

MON ma mieć większy wpływ na kształcenie wojskowych lekarzy

13 września 2017

Posłowie PiS chcą, by MON miało większy wpływ na kształcenie wojskowych kadr medycznych i szerszą możliwość jego dofinansowywania; odpowiednim projektem zajęły się we wtorek sejmowe komisje zdrowia oraz obrony narodowej.

Chodzi o poselski projekt nowelizacji ustawy o utworzeniu Uniwersytetu Medycznego w Łodzi.

W uzasadnieniu projektu wskazano, że zakłada on „korektę statusu” funkcjonującego obecnie Wydziału Wojskowo – Lekarskiego Uniwersytetu Medycznego w Łodzi, poprzez ustawowe zagwarantowanie funkcjonowania Wydziału, jako podstawowej jednostki kształcącej kandydatów do służby zawodowej w kadrze medycznej w armii.

Celem zmian – jak podano – jest też „urealnienie wpływu Ministra ON na proces kształcenia wojskowych kadr medycznych”, zapewnienie wpływu szefa MON na proces powoływania niektórych osób pełniących funkcje we władzach uczelni oraz rozszerzenie możliwości dofinansowania działalności UM przez resort obrony narodowej.

Posłanka Joanna Kopcińska (PiS) omawiając projekt powiedziała, że na rzecz wzmocnienia wpływu MON na realizację zadań przez UM w Łodzi na potrzeby sił zbrojnych, przewidziano tryb powoływania prorektora do spraw realizacji zadań na potrzeby SZ RP, a także dziekana i prodziekana Wydziału Wojskowo-Lekarskiego.

W uzasadnieniu wskazano, że rozwiązanie to „koresponduje charakterem z rozwiązaniami przewidzianymi dla ustanawiania

organów w uczelniach wojskowych". Zaznaczono, że w celu zapewnienia wpływu uczelni na proces wyłaniania osób na wyżej wskazane funkcje, przyjęto tryb opiniowania kandydatów z rektorem UM. Kopcińska zgłosiła we wtorek poprawkę, by był to tryb uzgadniania z nim, a nie jedynie opiniowania.

Konsekwencją projektowanych zmian będzie konieczność wcześniejszego wygaszenia kadencji dotychczasowego dziekana Wydziału Wojskowo-Lekarskiego i dotychczasowych prodziekanów oraz powołanie, w trybie określonym znowelizowaną ustawą, nowych władz Wydziału. Pierwotnie miało to nastąpić jeszcze w 2017 r., ale posłanka Kopcińska zapowiedziała złożenie poprawki, by był to termin do 18 lutego 2018 r.

Projektowana ustawa przewiduje 45-dniowy termin dla senatu UM w Łodzi na wprowadzenie zmian w statucie uczelni, wynikających z projektowanych regulacji. Planowana jest poprawka, by czas ten wynosił trzy miesiące.

Projekt przewiduje także wyposażenie ministra obrony w uprawnienia przedstawicieli pracodawców dotyczące kształtowania programów kształcenia oraz procesu dydaktycznego.

Regulacja zakłada możliwość przekazywania na potrzeby Wydziału Wojskowo-Lekarskiego dotacji celowej na dofinansowanie lub finansowanie kosztów realizacji inwestycji, a także zakupów środków trwałych i wyposażenia, służących kształceniu studentów i doktorantów tej jednostki UM w Łodzi.

W uzasadnieniu wskazano, że nowela jest odpowiedzią na pojawiające się inicjatywy zmierzające do odtworzenia Wojskowej Akademii Medycznej w Łodzi, które „w aktualnym stanie faktycznym są trudne do realizacji w formie sprzed jej likwidacji”.

„Z uwagi na skomplikowany i długotrwały proces koniecznych do spełnienia wymagań (organizacyjnych, infrastrukturalnych, programowych, ekonomicznych czy kadrowych) przewidzianych dla

funkcjonowania uczelni o profilu medycznym, kształcącej w kierunkach właściwych dla potrzeb SZ RP, bardziej przekonująca wydaje się koncepcja utrzymania modelu kształcenia kandydatów kadry medycznej na potrzeby SZ RP w oparciu o cywilną uczelnię medyczną, którą jest UM w Łodzi” – oceniono w uzasadnieniu.

Podczas posiedzenia komisji przekazano, że do projektu nie ma stanowiska rządu. Przedstawiciel MON dziękował za podjęcie inicjatywy wskazując korzyści dla wojskowej służby zdrowia płynące z niego.

Przedstawiciel resortu nauki powiedział natomiast, że ministerstwo nie popiera projektu, m.in. dlatego, że kłóci się z podstawowymi zasadami autonomii uniwersytetów cywilnych. Wskazał ponadto, że przygotowywane są zmiany dot. systemu szkolnictwa wyższego i zmiany dot. UM w Łodzi powinny poczekać do ich zakończenia.

Przedstawiciel Ministra Zdrowia opowiedział się za projektem, wskazując, że MZ zależy na zwiększaniu kadr i możliwości finansowych. Projekt wywołała ożywioną dyskusję wśród posłów.

„Zaproponowane rozwiązania wprowadzają miękka formę militaryzacji” – ocenił Cezary Grabarczyk (PO). Alicja Kaczorowska (PiS) mówiła, że zwiększenie kształcenia kadr medycznych na potrzeby wojska jest konieczne.

Ewa Kopacz (PO) stwierdziła, że „przeraziło ją” uzasadnienie, iż celem projektu jest urealnienie wpływu szefa MON na proces kształcenia wojskowych kadr medycznych. „Absolwenci muszą być przede wszystkim lekarzami; muszą być przygotowani merytorycznie, również etycznie. (...) Wpływ obecnego ministra obrony narodowej na kształcenie tych ludzi budzi we mnie mnóstwo wątpliwości i kontrowersji, czy rzeczywiście to będzie najwyższa jakość kształcenia” – powiedziała Kopacz.

Elżbieta Radziszewska (PO) wyraziła przekonanie, że projekt powstał w ministerstwie obrony. „Dlaczego po raz kolejny jest projekt poselski? To skandaliczne, bo pozbawia projekt

konsultacji społecznych i wewnątrzrządowych” – wskazała. „Skandalem jest stawianie bezpodstawnych zarzutów dotyczących tego, gdzie ten projekt powstał” – ripostował przedstawiciel MON.

Tomasz Latos (PiS) ocenił, że „niepotrzebnie temperatura emocji jest tak wysoka”. „Co gorsza oprócz półprawd pojawiają się także nieprawdy. (...) My nie dzielimy uczelni, nie rozbijamy” – podkreślał. Wskazał, że UM w Łodzi nie podlega ministerstwu szkolnictwa – odnosząc się do jego opinii – lecz decyduje o niej resort zdrowia w porozumieniu z resortem obrony.

Rektor Uniwersytetu Medycznego w Łodzi prof. Radzisław Kordek powiedział, że „ma wątpliwości, bo nie wie jak to rzeczywiście będzie wyglądało w nowym kształcie ustawy o szkolnictwie wyższym”. Druga kwestia – jak dodał – dotyczy tego, co będzie, jeśli rektor i MON nie osiągną porozumienia ws. kandydatów. „Nie wyobrażam sobie, że miałbym współpracować z osobą narzuconą” – powiedział.

Dyrektor Departamentu Wojskowej Służby Zdrowia gen. Stanisław Żmuda poinformował posłów, że w wojsku brakuje ponad 800 lekarzy. Jak wskazał, na 13 brygad tylko w siedmiu jest służba zdrowia.

Teraz projekt trafi do II czytania.

Uniwersytet Medyczny w Łodzi (UM w Łodzi) został utworzony w wyniku połączenia dwóch łódzkich uczelni – Akademii Medycznej i Wojskowej Akademii Medycznej. Działa od 1 października 2002 r. UM w Łodzi realizuje działalność dydaktyczną, także z uwzględnieniem potrzeb sił zbrojnych. Zadanie to realizowane jest obecnie poprzez kształcenie studentów – kandydatów na żołnierzy zawodowych w poszczególnych zawodach medycznych – stosownie do potrzeb zgłaszanych przez ministra obrony ministrowi zdrowia. Kształcenie studentów na UM w Łodzi w ramach limitu MON na potrzeby armii finansowane jest z budżetu

resortu obrony.

Źródło: NaukawPolsce.PAP.pl